

MARIA POPRZĘCKA

Profesor Jan Białostocki (1921-1988)

Profesor Jan Białostocki zmarł przed ponad dziesięcioma laty, 25 grudnia 1988 roku. Jego śmierć była bolesnym ciosem nie tylko dla środowiska polskich historyków sztuki. Wywołała głęboki żal wszędzie tam, gdzie docierał ze swymi wykładami, gdzie czytano Jego książki i artykuły, gdzie Go znano – w wielu krajach europejskich, w Stanach Zjednoczonych, w Australii. W roku zamykającym wiek dwudziesty można odpowiedzialnie powiedzieć, że był jedynym polskim historykiem sztuki, a i jednym z niewielu przedstawicieli polskiej humanistyki, który osiągnął w tym stuleciu prawdziwie światowy rozgłos i poważanie. Jego książki wydawano nie tylko w tak zwanych „językach kongresowych”, w których pisał sam. Przetłumaczono je m.in. na bułgarski, chiński, czeski, duński, chorwacki, hiszpański, japoński, niderlandzki, norweski, rosyjski, szwedzki, węgierski. Gdy w 1981 roku, w sali balowej Łazienkowskiego Pałacu na Wodzie, obchodziliśmy jubileusz Jego sześćdziesięciolecia, Profesor otrzymał w darze od uczniów i przyjaciół imponujący tom dedykowanych Mu prac, zatytułowany *Ars auro prior*. Wśród Jego kilkudziesięciu autorów znaleźli się najwybitniejsi uczeni, którzy nadali kształt dwudziestowiecznej historii sztuki, tacy jak Sir Ernst Gombrich, Otto Pächt, André Chastel, Horst Gerson, Werner Hofmann. Zebrana z tej okazji bibliografia Jana Białostockiego liczyła blisko 600 pozycji, zaś następne lata przyniosły ich jeszcze wiele.

Jan Białostocki urodził się 14 sierpnia 1921 roku w Saratowie, lecz od najwcześniejszego dzieciństwa mieszkał w Warszawie i z tym miastem pozostał na zawsze związany pracą i życiem. Po ojcu – skrzypku – odziedziczył zamiłowania muzyczne, które kultywował i które wszczepiał swoim bliskim. Nie były to jedyne zdolności, jakie przejawiał jako młody człowiek, stąd też Jego studia, odbywane na Tajnym Uniwersytecie w czasie okupacji, obejmowały zarówno grekę, filozofię (u profesorów Władysława Tatarkiewicza i Tadeusza Kotarbińskiego), jak rysunek i grafikę (u Tadeusza Cieślewskiego-syna). W rodzinnym mieszkaniu na Starym Mieście ukrywani byli Żydzi, za co Jan Białostocki wraz z matką zostali po latach odznaczeni izraelskim medalem *Sprawiedliwy wśród narodów świata*. Po upadku powstania warszawskiego znalazł się w obozach koncentracyjnych – kolejno w Grossrosen, Mathausen i Linz III. Po wyzwoleniu przez armię amerykańską włączył się w organizację życia oswobodzonych współwięźniów. W tym czasie trudnych decyzji bez wahań powrócił do Polski na wieść o śmiertelnej chorobie matki.

Jeszcze w 1945 roku został przyjęty do działu oświatowego Muzeum Narodowego w Warszawie i rozpoczął pracę jako wolontariusz w Zakładzie Historii Sztuki Średniowiecznej na warszawskim Uniwersytecie. Obu tym instytucjom Jan Białostocki pozostał wierny przez całe życie, pomimo zmiennych, nie zawsze sprzyjających Mu koniunktur. W 1946 roku ukończył studia filozoficzne. Aczkolwiek historia sztuki stawała się coraz wyraźniej głównym przedmiotem Jego badań, filozoficzna i logiczna formacja, jaką z nich wyniósł ukształtowała zarówno Jego późniejsze naukowe zainteresowania, jak też zdyscyplinowany styl myślenia i pisanie.

W dalszym życiu Profesora Białostockiego brak wyraźnych zwrotów czy ostrych cezur. Było to życie wypełnione niesłychanie intensywną pracą: naukową, dydaktyczną, muzealną, organizacyjną, popularyzatorską, wydawniczą. Do Jego licznych talentów należała również imponująca zdolność wykorzystywania czasu, zawsze w pełni zagospodarowanego i zawsze efektywnie spożytkowanego. Nie tylko Jego naukowa bibliografia jest olbrzymia. Ilość zatrudnień, funkcji, godności rozsada ramy encyklopedycznych biogramów. Doktoryzował się w roku 1950, habili-

tował w 1955, w 1962 roku został profesorem nadzwyczajnym, zwyczajnym w 1972. Wykładał na uniwersytetach w Lejdzie, Sydney, Meksyku, na Yale University, New York University, Pennsylvania State University, University of Wisconsin, a także w Princeton, Cambridge, Ottawie, Canberze i w Collège de France w Paryżu – by wymienić tylko najbardziej renomowane. Otrzymał doktoraty honorowe uniwersytetów w Groningen i w Brukseli. Liczne akademie przyjęły Go w poczet swoich członków: Królewska Holenderska, Królewska Belgijska, Akademia Nauk i Literatury w Moguncji, Polska Akademia Nauk, Bawarska Akademia Nauk, Królewska Akademia Sztuk Pięknych San Fernando, Saska Akademia Nauk, Norweska Akademia Nauk, Europejska Akademia Nauk, Sztuk i Literatury. Był także członkiem wielu organizacji, w tym Międzynarodowego Komitetu Historii Sztuki (od 1969 wiceprzewodniczący) i Międzynarodowej Rady Filozofii i Nauk Humanistycznych przy UNESCO (od 1978 jako wiceprzewodniczący, a od 1984 przewodniczący). W latach 1963-1979 pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Historyków Sztuki, dynamizując tę organizację i nadając kształt jej naukowej działalności z nieocenionym pożytkiem dla środowiska polskich historyków sztuki. Przywiązany do tej korporacji, Stowarzyszeniu zapisał swą wspaniałą bibliotekę, która służy teraz wszystkim potrzebującym badaczom i studentom. Znacznie trudniej wymienić jest naukowe zainteresowania Profesora, jako że ich horyzont był niezwykle rozległy. Sam jako pierwsze wymieniał dzieje teoretycznej myśli o sztuce i zagadnienia metodologiczne. Był inicjatorem i w ogromnej mierze autorem, nie mającej precedensu w innych językach, czterotomowej, wielkiej antologii opatrzonej erudycyjnym komentarzem teoretycznych, filozoficznych i krytycznych pism o sztuce od starożytności do schyłku XIX wieku. Poświęcił osobne opracowania teoretycznym pismom Albertiego, Leonarda, Dürera, Poussina, Belloriego, Berniniego. Serdeczna przyjaźń z twórcą metody ikonologicznej w badaniach nad sztuką, Erwinem Panofskym, rozbudziła zainteresowania Jana Białostockiego ikonografią, tematyką i treścią wyobrażeń. Wydana w 1966 roku w Niemczech, potem wznawiana książka *Stil und Ikonographie* do dziś pozostaje najbardziej znaną z wydanych poza Polską Jego pracą. Zagadnieniom teorii artystycznych i treści dzieł sztuki poświęcona była wielka ilość studiów, zawartych w kolejno ukazujących się tomach: *Pięć wieków myśli o sztuce* (1959, 1976); *Teoria i twórczość* (1961); *Sztuka i myśl humanistyczna* (1966); *Refleksje i syntezy ze świata sztuki* (cykl I 1978, cykl II 1987); *Symbole i obrazy* (2 tomy, 1982); *The Message of Images* (1988).

Wielką zasługą Jana Białostockiego – czujnego obserwatora światowej historii sztuki, jej zmieniających się postaw i orientacji badawczych – było uczulenie polskich historyków sztuki na problematykę metod w badaniach nad sztuką, co swój organizacyjny kształt przyjęło w zainicjowanych przezeń metodologicznych seminariach.

Chociaż profesor Białostocki ogarniał swoimi zainteresowaniami rozległe obszary i wielkie epoki sztuki, najważniejsze opracowania syntetyczne dotyczyły przełomu średniowiecza i nowożytności: *Les primitifs flamands: Pologne* (1966), *Spätmittelalter und beginnende Neuzeit* (1972) wydane w monumentalnej serii „Propyläen-Kunstgeschichte” i *The Art of Renaissance in Eastern Europe. Hungary-Bohemia-Poland* (1976), wprowadzająca sztukę tych krajów w pole widzenia światowej historii sztuki. Już pośmiertnie ukazało się *Il Quattrocento nell'Europa Settentrionale* (1989, tłumaczenia angielskie i francuskie).

Miał wreszcie Jan Białostocki wielki talent popularyzatorski i traktował upowszechnianie wiedzy jako społeczny obowiązek uczonych. Wygłaszane w czarno-białej jeszcze telewizji prelekcje zaowocowały dwutomowymi dziejami sztuki europejskiej *Sztuka cenniejsza niż złoto* (1963, 1969) – książką, na której wychowały się już dwa pokolenia amatorów sztuki.

Profesor Białostocki nie angażował się w politykę, gdy jednak sytuacja tego wymagała, zdecydował się stanąć na czele komitetu organizującego pierwszy wolny Kongres Kultury Polskiej, którego obrady przerwane zostały wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Daleki od ciężkiej niekiedy na historii sztuki emfazy, Jan Białostocki żywił szczególne uczucie dla niektórych artystów, a pierwszym pośród nich był Rembrandt. Jemu poświęcił swą pierwszą wielką wystawę w Muzeum Narodowym w Warszawie. Za nią poszły inne, przybliżające polskiej publiczności wielkich mistrzów malarstwa europejskiego – Michała Anioła, malarzy weneckich, Rafaela. W 1955 roku wydał, wraz z Michałem Walickim, monumentalny tom *Malarstwo europejskie w zbiorach polskich*. Właśnie ten tom stał się inspiracją dla obecnej wystawy, która owo malarstwo znajdujące się w polskich kolekcjach po raz pierwszy prezentuje zebrane w salach muzealnych. Jest ona hołdem, jaki Janowi Białostockiemu – długoletniemu kuratorowi Galerii Malarstwa Europejskiego – składają Jego uczniowie. Nie tylko ci, których bezpośrednio wykształcił. Także ci, którzy już nie mieli tej szansy, a jednak nimi się czują. Zaś ci, którzy mieli szczęście znać profesora Białostockiego, zawsze odczuwać będą niedosyt, gdyż każdy życiorys mówiący o Jego naukowych dokonaniach, zasługach i zaszczytach niewiele mówi o Nim jako o człowieku. A Profesor był – przy całej swej wielkości – człowiekiem ujmującym skromnym, serdecznym, zawsze spokojnym i wyrozumiałym, chciałoby się rzec – zwyczajnym. Jak mówił na jubileuszu Profesora Jego przyjaciel – Jerzy Łoziński – ten „obywatel świata” nad wszystkie jego wspaniałości, jakie mógł podziwiać, przedkładał kilka widoków swojskich i bliskich: panoramę Tatr, Gorców i Pienin rozpościerającą się z tak zwanej „drogi profesorskiej” w Jego ukochanej Niedzicy i ogród Krasińskich, widziany z okien własnego mieszkania. Stały przed Nim otworem katedry najslynniejszych uniwersytetów. On jednak, nigdy nie przyjmując „patriotycznych” póz i bez zbędnych deklaracji, za oczywisty obowiązek uważał pracę wśród swoich i dla swoich – w warszawskim Muzeum Narodowym i na warszawskim Uniwersytecie. Piękną cechą Jego osobowości była bowiem wierność – ludziom, miejscom, obowiązkom. Wierność nauce i sztuce. I taki pozostaje w naszej pamięci.